

# BIULETYN KOWIEŃSKI

## WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) JAGIELLOŃSKA 6—2.

Nr.

Wilno, dnia 9 listopada 1929 roku.

179.

### Treść numeru:

#### I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Dział. Str.

- |   |    |    |
|---|----|----|
| 1. Fałszywe insynuacje "Lietuvos Aidasa" o wypadkach w Polsce.- | I. | 1. |
| 2. "Lietuvos Aidasa" o stosunkach litewsko-estońskich.-         | "  | 2. |
| 3. Rokowania litewsko-niemieckie w sprawach obywatelstwa.-      | "  | 3. |
| 4. Wycieczki Litwinów amerykańskich do Litwy w 1930 r.-         | "  | 3. |
| 5. Nowy łotewski attaché wojenny w Litwie.-                     | "  | 3. |
| 6. Kronika kłajpedzka.-   | "  | 3. |

#### II. ZAGADNIENIA GOSPODARCZE.

- |  |     |    |
|--|-----|----|
| 7. Wykonwanie budżetu w sierpniu.-                 | II. | 1. |
| 8. Dokoła litewsko-łotewskich rokowań handlowych.- | "   | 1. |
| 9. Podwyższenie cła wwozowego na zboże.-           | "   | 1. |
| 10. Fabryka krochmalu.-                            | "   | 1. |

#### III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNETRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

- |   |      |    |
|---|------|----|
| 11. "Lietuvos Žinios" o ponownych aresztach emigrantów litewskich.- | III. | 1. |
| 12. Aresztowanie komunistów.-                                       | "    | 1. |
| 13. Nowy minister spraw zagranicznych.-                             | "    | 1. |
| 14. Z Gabinetu Ministrów.-  | "    | 1. |
| 15. Kolportaż "Firmynu".-   | "    | 2. |
| 16. Epidemia szkarlatyny.-  | "    | 2. |
| 17. Z egzaminów nauczycielskich.-                                   | "    | 2. |
| 18. Dokoła wyborów do samorządów gminnych.-                         | "    | 2. |
| 19. Choroby zakaźne w Kownie.-                                      | "    | 2. |
| 20. Z komitetu organizacyjnego jubileuszu W.X.Witolda.-             | "    | 2. |
| 21. W kołach wojskowych.-   | "    | 2. |

#### VII. EMIGRACJA.

- |   |      |    |
|---|------|----|
| 22. Problem emigracyjny w Litwie.-        | VII. | 1. |
| 23. Emigracja Rosjan z Litwy do Francji.- | "    | 3. |
| 24. Kwestja opieki nad wychodźstwem.-     | "    | 3. |

#### VIII. Z PRASY LITWAŃSKIEJ W WILNIE.

- |  |       |    |
|--|-------|----|
| 25. Odezwy ministra Aleksy przeciw Voldemarasowi.-                         | VIII. | 1. |
| 26. Rewelacje "Firmynu" w sprawie litewskiego działacza w Wilnie.-         | "     | 1. |
| 27. "Życie Ludu o niecelowości narzucania języka polskiego mniejszościom.- | "     | 2. |



## I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

## Fałszywe insynuacje "Lietuvos Aidas" o wypadkach w Polsce.

"Lietuvos Aidas" Nr. 253 z dn. 6.XI.r.b. Art. p.t. "Z syreniego grodu". Streszczenie:

Rozmawialiśmy w tych dniach z osobą, która stale mieszka w Warszawie i dobrze zna polskie sfery polityczne. Twierdzi ona, że Polska stoi w obliczu wojny domowej i szybkimi krokami zbliża się do anarchji. Zdanie to nam się wydaje zbyt pesymistyczne, wszelako jest ono bardzo symptomatyczne, gdyż w Polsce w każdej chwili można oczekiwać wszystko obalających zmian.

Jak nas poinformował nasz rozmówca, opozycja przygotowana jest na wypadek zamachu na sejm wyjechać do Gdańska i tu zacząć walkę z dyktaturą Piłsudskiego. Sam Piłsudski sprawa wrażenie człowieka, zamkniętego w ciemnym pokoju i szukającego drzwi. Dziwnem jest, że są jeszcze oficerowie, którzy chorego i przed czasem postarzałego starca uważają za "silnego męża", który "uratuje" Polskę. Trudno o większą impotencję twórczą, niż ją wykazał Piłsudski. Gdy w 1926 r. Piłsudski rozpedził rząd, przycisnął swym butem sejm, autorytet jego był bezgraniczny i cała Polska spodziewała się, że Piłsudski jest tym mężem silnym, którego wyprorokował Mickiewicz. Dzisiaj większość przekonała się, że Piłsudski jest słabym, chorym starcem, który w ciemnym pokoju szuka drzwi. Coprawda, w administracjach i polityce zagranicznej, dzięki inicjatywie poszczególnych ministrów, to i owo osiągnięto. Jednak naogół Polska zbliżyła się do anarchji. Sejm i partje, które drżały przed ~~tyraniem~~ tyranizmem Piłsudskiego, teraz przechodzą do ataku. Doszło do tego, że sam Piłsudski starał się znaleźć kontakt z partjami, one jednak nie chciały z nim mówić.

Nasz rozmówca z Warszawy zapewniał, iż na pierwszym posiedzeniu sejmu Piłsudski zamierzał proklamować się "Józefem I-ym", w tym celu potrzebni byli oficerowie. Ze w rzeczywistości coś zamierzano, przemawia za ten fakt, iż zebrani oficerowie reprezentowali wszystkie oddziały wojskowe i nie było wśród nich niższego od majora.

Podaj czy proklamowanie Piłsudskiego Józefem I-ym poprawiłoby położenie wewnętrzne Polski. Już w dniu niedoszedłego posiedzenia na ulicach Warszawy odbyły się walki z policją, w wyniku których było duże rannych i zabitych, wśród nich - kilku posłów. Nie należy zapominać, że w Polsce niemało jest robotników i miast. Robotnicy są doskonale zorganizowani. Oprócz tego, jest tam zgórą dziesięć milionów obcokrajowców, którzy tylko czekają dobrej okazji. Czy uda się Piłsudskiemu opanować wszystkie te elementy? Opowiadają, że po proklamowaniu się "Józefem I-ym", Piłsudski zamierza wskrzesić ~~tradycje~~ tradycje Jagiellonów, pojechać do Wilna i ukoronować się jako Wielki Książę Litewski.

Trudno powiedzieć, czy to tylko wymysły, czy też rzecz poważna. Od Piłsudskiego i jego pułkowników wiele można się spodziewać. Wszelako, wnioskując z jego dotychczasowej działalności, należałoby się spodziewać, że będzie on i nadal siedł w ciemności pomacku, jak siedł dotychczas.

\* polityce zagranicznej niemałą przysługę oddała Polska śmierć Stresemanna, który nie lubił Polaków i wszystkie wysiłki Polski o stworzenie wschodniego Locarno nie dawały rezultatu. Po śmierci Stresemanna coraz więcej nabiera wpływów wielki stronnik Polski, poseł Niemiec w Warszawie Rauscher. Jest on tego zdania, iż należy pogodzić się z obecną granicą polako-niemiecką i stworzyć wschodnie Locarno. Opowiadają, iż obecny sekretarz państwa Schubert zostanie mianowany posłem w Londynie, a jego stanowisko zajmie Rauscher. Gdyby to nastąpiło, byłoby to dla Polski niemałe szczęście. Naturalnie



niełatwo będzie przeprowadzić w Niemczech uti possedetis w warunkach Locarno wschodniego. Prawica nigdy się nie zgodzi, lewica - niecała, centrum - waha się. W każdym razie śmierć Stresemanna otworzyła dla Polski nowe możliwości. -

W tym samym numerze "Lietuvos Aidas" w "Przeglądzie prasy polskiej" nadmieniam:

Czem się to wszystko skończy? Opozycja utrzymuje, że jest silna, nieustraszona i czeka, co poczyni rząd. Rząd zaś nie zrobił narazie nic szczególnego.

Mogą zdarzyć się rzeczy zupełnie niespodziewane, gdyż rzeczywistość gra się tu w zakryte karty. Piłsudski może zechce zdemontować swą potęgę, a może i nie odważy się. Trudno również spodziewać się, aby sejm odważył się poczynić jakieś większe kroki. A więc z wielkiej chmury może powstać mały deszcz, jak to już nieraz było między Piłsudskim a sejmem. Wszystko to sprawia wrażenie, że władcy polscy niezawsze orjentują się i niezawsze widzą, do czego dążą i dokąd idą. Można to powiedzieć i o Piłsudskim i o jego oponentach.-

"Lietuvos Aidas" o stosunkach litewsko-estońskich.

"Lietuvos Aidas" Nr. 254 z dn. 7. XI. r. b. Art. p. t. "Nasze stosunki z Estonją". Streszczenie:

Niedawno estoński minister spraw zagranicznych, Lattik, oświadczył, że wina za niepodpisanie litewsko-estońskiego układu handlowego pada na Litwę. Zdaje się, że p. Lattik grubo się omylił. Każde państwo przy zawieraniu układów handlowych przedewszystkiem szuka rynku dla eksportu swych produktów. Stosunki handlowe litewsko-estońskie nie są wielkie, gdyż Litwa kupuje rocznie z Estonji za 1.500.000 lt., a Estonja z Litwy - tylko za 150.000, czyli że Estonja więcej jest zainteresowana w zawarciu układu, niż Litwa. Pomijając jednak motyw gospodarczy, Litwa ze względów politycznych nigdy nie myślała wyrzeknąć się podpisania układu handlowego. Litwa nie zwraca wielkiej uwagi na tę okoliczność, że w układzie bardziej jest zainteresowana Estonja, gdyż niezawsze opiera swą politykę na wyrachowaniach gospodarczych. Z drugiej jednak strony ma prawo spodziewać się, że i jej sąsiedzi w stosunkach z nią będą się trzymali tej samej zasady. Tem się tłumaczy klauzula bałtycka, której się Litwa nie wyrzekła i nie wyrzeknie.

Jak wiadomo, Estończycy w polityce zagranicznej więcej patrzą w stronę Warszawy, czego nieraz już dowiedli. Litwa podpisując układ bez zastrzeżeń, tem samem jakgdyby nie zwracała uwagi na propolską politykę Estonji i jakgdyby ją przyznawała. Z drugiej strony Estonja nie chce udzielić Litwie tych przywilejów, jakich udziela np. Finlandji, Sowieter i Lotwie, bez względu na to, że import z Litwy do Estonji nie przewiduje wielkich możliwości. To też bodaj czy należało p. Lattikowi winę za niepodpisanie układu zwać na Litwę. Estonja powinna zrozumieć, że zachowując klauzulę bałtycką Litwa ma prawo wymagać tego i od innych państw bałtyckich w stosunku do siebie, inaczej utraciłaby ona sens.

Wypowiedzieliśmy się tu otwarcie o naszych stosunkach z Estonją. W polityce i ekonomice zamiast komplementów wolimy szczerść i realność.- Jednakowoż nie jesteśmy pesymistami pod względem stosunków z Estonją. Jesteśmy przekonani, że po pięknej solidarności państw bałtyckich nie wszędzie nadzieje zginęły i stosunki z nimi rozwijają się. Stosunki te powinny opierać się na realnych politycznych i ekonomicznych interesach, mając oczywista na uwadze historyczną i kulturalną przeszłość narodu.-



Rokowania litewsko-niemieckie w sprawach obywatelstwa. W dniu 12 b.m. w Kłajpedzie odbył się pierwsze posiedzenie mieszanej komisji litewsko-niemieckiej do rozstrzygnięcia spornych kwestyj, dotyczących obywatelstwa. Istnienie takiej komisji przewiduje art. 8 układu z Niemcami. Skład delegacji litewskiej przedstawia się następująco: referent ministerstwa spraw zagranicznych Dajlids i referent spraw obywatelstwa ministerstwa spraw wewnętrznych Danajtis. Ze strony Niemiec wchodzi do komisji: radca ministerjalny Hering i Meyer.-

Wycieczka Litwinów amerykańskich do Litwy w roku 1930. W dniu 3 października w Brooklinie odbył się zjazd członków stowarzyszenia litewskich agentów szufkartowych w Ameryce. Uchwańno, urządzać w 1930 roku 8 wycieczek do Litwy. Pierwsza wycieczka przybędzie w początku kwietnia, ostatnia - we wrześniu. Według obliczeń dziesięciu obecnych na zjeździe agentów, w roku przyszłym ma przybyć do Litwy około 10.000 emigrantów.-

Nowy łotewski attaché wojenny w Litwie. Prezydent łotewski podpisał akt, na mocy którego dotychczasowy attaché wojenny w Tallinie pułk. Zitz, zostaje mianowany attaché wojennym w Kownie.-

#### Kronika Kłajpedzka.

Powołanie mieszkańców kłajpedzkich do służby wojskowej. Mieszkańcy kraju Kłajpedzkiego, którzy na mocy konwencji kłajpedzkiej zwolnieni byli od odbywania służby wojskowej z chwilą wygaśnięcia tego terminu, uważani są za podlegających służbie wojskowej.-

Założenie izby rybackiej w kraju Kłajpedzkim. W dniu 9 b.m. w Kłajpedzie odbyło się otwarcie izby rybackiej kraju Kłajpedzkiego.-

Kara za znieważenie sztandaru państwa. Z rozporządzenia komendanta kraju Kłajpedzkiego nauczyciel szkół ludowej w Rugulach, Weiss, został skazany na 7 dni więzienia z zamianą kary na grzywnę za znieważenie sztandaru państwa podczas sierpnia 15-go sierpnia.-

Spis bydła w kraju Kłajpedzkim. W dniu 2 grudnia w kraju Kłajpedzkim odbył się spis bydła. Będą spisane konie, krowy, owce, kozy, nieogadziņa, króliki, ptactwo i ulc pszczelne. Spis zostanie dokonany w celach statystycznych. Oprócz tego zostanie spisane, ile bydła bito od 1-go grudnia 1928 r. do 30 listopada 1929 r. Dyrektorjat władz w tej sprawie dokładnie i surowe przepisy, według których dane spisu będzie sprawdzała policja.-

Strajk marynarzy w Kłajpedzie. W tych dniach w porcie kłajpedzkim zastrajkowało załoga statku łotewskiego "Persi". Po długich pertraktacjach, strajk zlikwidowano i załoga zgodziła się płynąć z ładunkiem cukru do Libawy, gdzie wszyscy marynarze zostaną zwolnieni.-

Uzupełnienie komisji do rokowań z władzą centralną. Według wiadomości "Lietuvos Kėleivis", komisja do rokowań z władzą centralną w sprawie pieniężnego obrachunku, została uzupełniona przez kilku posłów sejmiku, mianowicie: Gubba z Landwirtschaftpartei, Forchert z partji autonomji gospodarczej i Krauss z Volkspartei.-



## II.ZAGADNIENIA GOSPODARCZE.

## Wykonywanie budżetu w sierpniu.

"Lietuvos Aidas" Nr.253 z dn.6.XI.r.b.

Skarb państwa od początku roku do sierpnia łącznie z nadwyżką z roku ubiegłego miał 177.467,4 lt. dochodu i 161.165,4 lt. wydatków / w tys.litów/. Wykonywanie budżetu państwowego w ostatnim z tych ośmiu miesięcy - sierpniu, przedstawiało się następująco: /w tys.litów/: Podatki bezpośrednie - 2.098,2, Podatki pośrednie - 7.019,8, opłaty - 1.473,9, monopole - 3.162,9, dochody z przedsiębiorstw państwowych - 5.968,3, dochody z mienia i kapitału państwowego - 3.560,5, obrachunki ze skarbem państwa - 170,1, różne dochody - 844,1 litów, Dochody nadzwyczajne: 87,4 lt., razem - 24.385,2 lt., czyli o 9,7 % większe, niż w roku ubiegłym. Według poszczególnych grup, podatków bezpośrednich wpłynęło /w tys.litów/: podatki od nieruchomości - 1.034,8, podatki zawodowe - 828,5, innych podatków bezpośrednich - 235,1. Należy zaznaczyć, że podatki pozostałe z początku roku wpływają dopiero teraz. Podatków pośrednich w sierpniu wpłynęło /w tys. lt./: akcyzy spirytusowej - 364,2, akcyzy tytoniowej - 1.174,5, innych akcyz - 129,1, cła - 5.352. Z przedsiębiorstw państwowych państwo otrzymało /w tys.litów/: z poczty - 571,1, telegrafu - 80,1, telefonu - 470,6, kolei - 4.755,7, przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych - 90,8. Za las otrzymano 3.265,2 tys.lt., za inną nieruchomość - 298,3 tys.lt. W pozycji różnych dochodów wpłat na fundusz emerytalny otrzymano 430,2 tys.lt., kar - 314,7 tys.lt. i za wydawnictwa - 24,2 tys.lt. Należy zaznaczyć, że wszystkie dochody wpływają dobrze, co pozwala przypuszczać, że w roku bieżącym preliminarz dochodów uda się wykonać w zupełności.-

## Dokoła litewsko-łotewskich rokowań handlowych.

W Kownie bawi obecnie poseł litewski w Rydze Dajlido, który przybył w związku z mającymi się rozpocząć lotewsko-litewskimi rokowaniami handlowymi. Stosunki między Litwą a Łotwą reguluje narazie t.zw. deklaracja, przewidująca stosowanie zasady najwyższego uprzywilejowania we wzajemnych stosunkach handlowych. Deklarację tę uważa się za wypowiedzianą, gdy jedna ze stron na podstawie ustaw lub układów zapewni państwu trześciemę korzystne warunki co do taryfy celnej, nie zapewniając ich jednocześnie swemu kontrahentowi. Że taki luźny układ o stosunkach handlowych między obu sąsiednimi narodami nie jest dostateczny, wynika już z tego, że obydwie strony przedłożyły deklarację do stycznia 1930 roku. Oba państwa muszą wrzeto aż do tego terminu zawrzeć układ handlowy, aby zapobiec wojnie celnej, podobnie jak to się już od dłuższego czasu dzieje między Litwą a Estonją. Z dotychczasowego przebiegu rokowań handlowych wypada, iż kwestję zawarcia szczegółowej lotewsko-litewskiej umowy handlowej obydwie strony obecnie energicznie rozważają. Przed niedawnym czasem ministerstwo skarbu Litwy przesłało izbie handlowej projekt umowy handlowej celem przejrzewia. Izba po odbytej naradzie odesłała projekt z szeregiem adnotacji ministerstwu. Jak się podaje, wstępne rokowania już się tak daleko posunęły, iż wkrótce mają się rozpocząć właściwe rokowania handlowe między Litwą i Łotwą.-

Podwyższenie cła wwozowego na zboże. Aby zapobiec wwozowi zboża, gabinet ministrów podwyższył na nie taryfę celną. Cło zostanie zwiększone od 10 do 20 ct. za kilo.-

Fabryka krocchmalu. W Tugajniszkach została zbudowana fabryka krocchmalu. Fabryka zostanie już wkrótce uruchomiona i obecnie odbiera się zakup ziemiaków.-





III. 1937. I KWARTAŁ

"Istotne zmiany" o zmianach w...

"Istotne zmiany" nr 22 z dn. 1.1.1937 r.

Strona 1

Wobec strasznego rozwoju sytuacji... Wobec strasznego rozwoju sytuacji...

Wobec strasznego rozwoju sytuacji... Wobec strasznego rozwoju sytuacji...

Wobec strasznego rozwoju sytuacji... Wobec strasznego rozwoju sytuacji...

Wobec strasznego rozwoju sytuacji... Wobec strasznego rozwoju sytuacji...

Wobec strasznego rozwoju sytuacji... Wobec strasznego rozwoju sytuacji...

Wobec strasznego rozwoju sytuacji... Wobec strasznego rozwoju sytuacji...

K o l p o r t a ż " F i r m y n u " . W tych dniach emigranci litewscy przez swych agentów kolportowali w okolicach Olity i Fren swoje pismo "Pirmyn".-

E p i d e m j a s z k a r l a t y n y . Wskutek panującej w Litwie epidemii szkarlatyny, zaczęli zapadać na nią nietylko dzieci, lecz i dorośli. Obecnie w szpitalu żydowskim w Kownie leży kilku mędzryzn oraz jedna kobieta w podeszłym wieku. Choroba przechodzi najczęściej w lekkiej formie.-

Z e g z a m i n ó w n a u c z y c i e l s k i c h . Przy ministrowie oświaty składali egzamina 156 nauczycieli albo kandydatów; na cenzus nauczycieli szkół powszechnych składało egzamina 90, złożyło 19. Z poszczególnych przedmiotów składało 57, zupełnie nie złożyło 14. Szkoły średnie - składało 20, złożyło 5, z poszczególnych przedmiotów składało 8, nie złożyło 7. Na cenzus nauczycieli przedmiotów specjalnych składało 6, z przedmiotów poszczególnych 5, nie złożył 1.-

D o k o ł a w y b o r ó w d o s a m o r z ą d ó w g m i n n y c h . "Lietuvos Žinios" podaje przebiegi i charakter wyborów w gminie birżańskiej powiatu Birżańskiego, przyczem rzuca się w oczy znikomo mała ilość czynnych wyborców w stosunku do ogólnej liczby uprawnionych do głosowania. Np. w Ageniszkach uprawnionych wyborców 255, w wyborach brało udział 66, w Dyrwanach - 203, uczestniczyło 19, w Gajżunach - 153, uczestniczyło 32, w Gierulciszkach - 231, uczestniczyło 35, w Jodźioniach 190, uczestniczyło 56, w Klausuciach - wyborców 138 uczestniczyło 59, w Ligałaukiach - wyborców 167, uczestniczyło 26, w Mażuciszkach - 183, uczestniczyło 38, w Naujikach - 128, uczestniczyło 38, w Obelaukach - 156, uczestniczyło 22, w Pundurach - 31, uczestniczyło 32, w Rypejkach - 208, uczestniczyło 46, w Sodeliszkach - 243, uczestniczyło 34, w Unglininkach - 135, uczestniczyło 40. Tak mały procent czynnych wyborców tłumaczy się tem, iż właścianie nie stawali do wyborów, będąc przekonani, że bez względu na wynik głosowania będzie przeprowadzony kandydat rządowy.-

C h o r o b y z a k a ź n e w K o w n i e . Od 1-go do 31-go października w Kownie zanotowano 170 wypadków zapadnięć na choroby zakaźne: w tem na tyfus brzuszny 52, szkarlatyna - 107.-

Z k o m i t e t u o r g a n i z a c y j n e g o j u b i l e u s z u W . X . W i t o l d a . W dniu 31 października w Klubie Litewskim odbyło się nadzwyczajne posiedzenie plenum głównego komitetu organizacji jubileuszu W.X.Witolda. Ze sprawozdaniem o pracach komitetu wystąpił prezes jego pułk. Braziulewiczius. Wynika ze sprawozdania, iż obecnie powstały już na prowincji 163 komitety pomocnicze. Poza tem w ścisłym kontakcie z komitetem głównym pracuje odpowiedni komitet kościelny. Na posiedzeniu uchwalono założyć jeszcze parę sekcji: sportową, obchodową, historyczną i prawną. Prócz tego powiększono skład komitetu o dziesięć osób.-

W k o ł a c h w o j s k o w y c h . Dowódcą 2-go pułku ułanów pułkownik A. Flechawiczius, naczelnik III okręgu wojennego pułkownik Urbonas i pułkownik wyższej szkoły oficerskiej Witkauskas, w tych dniach powrócili z zagranicy i przystąpili do wykonywania swych obowiązków.-



## VII. EMIGRACJA.

## Problem emigracyjny w Litwie.

Towarzystwo studzjów ekonomicznych w dniu 3 b.m. zorganizowało w Kownie odczyt na temat zagadnienia emigracyjnego w Litwie, wygłoszony przez docenta uniwersytetu Pakszta. Treść tego odczytu w streszczeniu przedstawia się następująco:

Niezorganizowana i przypadkowa emigracja z Litwy przynosi państwu olbrzymie straty, to też władze litewskie powinny pomyśleć o problemie emigracyjnym, aktualnym w Litwie od 1880 r. Dzisiaj poza granicami kraju mieszka przeszło 500.000 Litwinów, którzy są dosyć słabo zorganizowani, słabo połączeni z macierzą i dlatego znaczna część ich w Ameryce Północnej, Prusach Wschodniach i Wilenszczyźnie, skazana jest na niechybną zagładę.

Litwa jest krajem rzadko zaludnionym, posiada bowiem tylko 40 mieszkańców na kilometr kwadratowy. Popularne więc dzisiaj rozwiązanie problemu emigracyjnego w Litwie, <sup>zawierać się ma w tem</sup> że Litwa może zmieścić w swych granicach znacznie większą liczbę ludności, niż posiada obecnie. Wystarczy więc tylko ograniczyć możność emigrowania i problem zostanie rozwiązany. Powstaje jednak pytanie, czy nie lepiejby było raczej popierać emigrację, niż zaś ją krępować i wreszcie - gdzie lokować przyrost ludności w kraju.

Naród, który ma liczną, dobrze zorganizowaną emigrację w kilku częściach świata, ma też wielką przyszłość. Gdyby Litwa miała emigrację dobrze zorganizowaną, potęga jej dzisiaj byłaby równa potędze Polski lub Czechosłowacji. Rozrzucenie zatem tysięcy ludności swej w kilku częściach świata może być dla Litwy bardzo korzystne. Gdyby zaś przyrost ludności zatrzymać w kraju, to powstaje pytanie, skąd wziąć dla niego pracę. W Litwie rocznie przybywa około 30 tysięcy ludności, co wynosi 1,3 % od całkowitej liczby ludności. Przyrost ludności w Litwie jest znacznie większy, niż na zachodzie Europy i w krajach bałtyckich. Można go było znacznie zwiększyć - do 45.000 rocznie /1,8 %/, gdyby się udało zmniejszyć śmiertelność dzieci. Pod tym ostatnim względem Litwa zajmuje pierwsze miejsce w Europie. W Litwie rocznie umiera na 1.000 dzieci w wieku jednego roku 182. Cyfra ta nigdzie więcej w Europie nie jest spotykana.

Przyrost ludności Litwy mógłby się zmieścić albo we wsi, albo w miastach. Wieś litewska jest znacznie przeludniona, ma ona 350.000 mieszkańców bez pracy. Są to właśnie kandydaci na wychodźców. Na 100 rolników w Litwie przypada 232 ha użytków, 144 ha roli uprawnej i 66 ha roli zasianej; ~~zyskiem~~ urodzaj w Danji jest cztery razy większy, niż w Litwie, gdyż w Danji na 100 rolników wypada 270 ha użytków, 238 ha roli uprawnej i 133 ha roli zasianej. Wypada więc, że w Litwie, która ma zupełnie te same warunki klimatyczne, co i Danja, taką samą glebę, na jednego rolnika przypada znacznie mniej roli uprawnej. Mniejsza jest również hodowla bydła i nierogacizny. Litwa więc nie ma czem wyżywić ani zatrudnić swej ludności wiejskiej, która stanowi 85 % całego zaludnienia kraju. Na roli pracuje w Litwie 1.800.000 ludności. Gdyby ulepszono sposób uprawy roli, to w stosunku do liczby rolników w Danji, która posiada ich tylko 48 %, Litwa musiałaby zmniejszyć liczbę swych pracowników na roli o 350 tysięcy. To jest właśnie liczba, którą musiałaby odczynić opuścić. Dzisiaj te 350 tysięcy żyje w strasznej nędzy, jaką można tylko w Sowietach napotkać. Jeżeli Litwini tysiącami nie opuszczają co rok swego kraju, to dlatego tylko, że brak im na to pieniędzy i inicjatywy.

Zupełnie inaczej przedstawia się w Litwie sprawa zaludnienia miast. Miasta litewskie nieprędko będą nasycone, naturalnie,



jeżeli zaczęła się rozwijać w sposób normalniejszy, niż obecnie. Procent ludności miejskiej w Litwie jest niesłychanie mały. W znacznym stopniu przyczynia się do tego nieuprzemysłowienie kraju. Belgja może posłużyć tu jako przykład. Na obszarze dwa razy mniejszym niż Litwa mieszka tam 8 milionów ludności, nieznając problemu emigracji.

Litwa zajmuje bardzo korzystne położenie w Europie. Niemen z Kłajpedą jest główną arterją wielkiego imperjum Witolda. Na obszarze ~~tego~~ mieszka dzisiaj 60 milionów ludności, co prawda ciemnej, ubogiej, stanowiącej kraj biedaków i żebraków prawie. Ci ludzie są dzisiaj przez bolszewików oświeceni, apetyty ich rosną, mają doskonałą rolę i bogactwa naturalne. Obudzą się oni może prędko i wtedy ich handel pójdzie przez Litwę. Litwa ma więc przyszłość jako kraj nie tylko rolniczy, ale handlowy i przemysłowy. Litwa powinna budować swój przemysł, organizować swój handel oraz tworzyć swą flotę handlową. Miasta litewskie mają tedy znaczną przyszłość. Normalnie potrzebne są tu też sprzyjające warunki zewnętrzne. Litwie potrzebny jest kapitał, inicjatywa oraz zastępy inteligentnych pracowników. Śmieszne jest twierdzenie, że Litwa ma nadprodukcję inteligencji. Na 1.300.000 rolników w Danii studjuje tylko 200 uczni. Nad rozwojem szkół technicznych i rzemieślniczych Litwa myślała również znikomo mało.

Litwa z Wileńszczyzną może zmieścić w swych granicach do 8 milionów ludności. Z tej liczby 3. miliony znalazłoby zatrudnienie na roli, 900.000 przy drobnym rzemiośle i 4.100.000 mogłoby pracować w miastach. Skierowując przyrost ludności Litwy do krajów za oceanem, należałoby dbać o zapewnienie wychodźcom odpowiednich terenów do skolonizowania i w polityce rządu litewskiego problem emigracyjny powinien zająć poważne miejsce. Ludność Litwy wzrasta szybko, przyrost corocznie będzie się stale zwiększał w miarę skutecznej walki ze śmiertelnością dzieci. Na podstawie istniejących danych, ludność Litwy może wzrastać w sposób następujący: w 1929 r. Litwinów jest 2.200.000, w 1970 r. - będzie 4.000.000, w 2010 r. liczba ta wzrośnie do 8.000.000, w 2050 roku może ona wynosić 16.000.000. Litwa w pomyślnych warunkach i razem z Wileńszczyzną może zmieścić jedynie 8.000.000 ludności. Dla pozostałych 8 milionów już zawczasu należałoby pomyśleć o terenach kolonizacji.

W Ameryce Północnej mieszka obecnie 500.000 Litwinów, którzy nie tworzą tam jednak zwartych osad ani kolonij. Litwini amerykańscy są rozsiani po licznych miastach. Zajmują się wyłącznie handlem i przemysłem. Zawierają związki małżeńskie często z amerykańkami, mówią po angielsku niekiedy nawet w domu. Dzieci kształcą w szkołach amerykańskich. Narodowo są słabo uświadomieni, powoli wymierają starzy emigranci-Litwini, dzieci ich amerykanizują się niezwykle szybko i za 20 lat w Ameryce pozostanie tylko garstka Litwinów. Już dzisiaj przewidujący przyszłość Litwini amerykańscy chcą pisać nekrolog emigracji litewskiej. Stwierdzić jednak trzeba, że nawet w takich warunkach żyjąca emigracja niezwykle dodatnio przyczynia się do odbudowania niepodległości Litwy.

Litwini amerykańscy w swem gronie liczą wielu milionerów, całkowity majątek ich wynosi 800.000.000 dolarów, czyli tylko o 40 milionów dolarów mniejszy od całego majątku państwa litewskiego. Żyją oni w trudnych warunkach narodowościowych. Szkoły litewskie nie otrzymują od rządu zapomogi i choćby wykładano w nich jedną godzinę tygodniowo po litewsku, muszą egzystować za pieniądze emigracji. Dalej wyłitny wpływ ma tu patryjotyzm amerykański. W Ameryce nie istnieje cenzura słowa ani druku, ani też kontrola paszportów. To też każdy Europejczyk, przywwozajony do ciężkich ograniczeń, po kilku latach staje się gorącym patryjotą amerykańskim. Litwini nie mając oparcia moralnego o macierz, tracą prędko swą narodowość i dlatego sytuacja emigracji litewskiej w Stanach Zjednoczonych jest tragiczna. Litwini wreszcie nie są zbyt upragnionym elementem w Ameryce, nie są oni bowiem wykształceni i wykwalifikowani, jak robotnicy, lub handlowcy i przemysłowcy. Z Litwy emigrują przeważnie młodzi wieśniacy, parobcy.

Wydawnictwo Literackie w Warszawie, ul. Chałubińskiego 13, tel. 22 11 11 11. W skład wchodzi: Wydawnictwo Literackie, Księgarnia, Zakład Drukarski, Zakład Wydawniczy, Zakład Ksero, Zakład Fotograficzny, Zakład Rękopiśmienny, Zakład Muzealny, Zakład Biblioteczny, Zakład Archiwalny, Zakład Wydawniczy, Zakład Ksero, Zakład Fotograficzny, Zakład Rękopiśmienny, Zakład Muzealny, Zakład Biblioteczny, Zakład Archiwalny.

Wydawnictwo Literackie w Warszawie, ul. Chałubińskiego 13, tel. 22 11 11 11. W skład wchodzi: Wydawnictwo Literackie, Księgarnia, Zakład Drukarski, Zakład Wydawniczy, Zakład Ksero, Zakład Fotograficzny, Zakład Rękopiśmienny, Zakład Muzealny, Zakład Biblioteczny, Zakład Archiwalny.

Wydawnictwo Literackie w Warszawie, ul. Chałubińskiego 13, tel. 22 11 11 11. W skład wchodzi: Wydawnictwo Literackie, Księgarnia, Zakład Drukarski, Zakład Wydawniczy, Zakład Ksero, Zakład Fotograficzny, Zakład Rękopiśmienny, Zakład Muzealny, Zakład Biblioteczny, Zakład Archiwalny.

Wydawnictwo Literackie w Warszawie, ul. Chałubińskiego 13, tel. 22 11 11 11. W skład wchodzi: Wydawnictwo Literackie, Księgarnia, Zakład Drukarski, Zakład Wydawniczy, Zakład Ksero, Zakład Fotograficzny, Zakład Rękopiśmienny, Zakład Muzealny, Zakład Biblioteczny, Zakład Archiwalny.

Wychowanie wieśniaka-parobka w Litwie do 16-stu lat kosztuje 2.000 lt. Zarobek młodego wieśniaka robotnika w Litwie wynosi 500 lub 600 lt. rocznie, w Ameryce - 6.000 lt. 500.000 Litwinów w Ameryce rocznie zarabia minimalnie 300 milionów dolarów i gdyby przyswłali oni jako oszczędności tylko 10 % swego zarobku, to Litwa otrzymywałaby od swej emigracji 30 milionów dolarów rocznie. Ażeby jednak tak było, potrzebne jest dobre uświadomienie naszej emigracji, którego jednak niema. Dzisiaj rocznie Litwa otrzymuje z Ameryki przeszętnie 3 milj.dolarów.

W równie smutnych, a może nawet i smutniejszych bawach przedstawia się sytuacja emigracji litewskiej w Ameryce Południowej, jak np. w Brazylii, Argentynie, Peru i t.d. Litwini są tam prosto wyzyskiwani przez plantatorów. Przy wybieraniu terenów dla emigracji litewskiej rząd musiałby wyszukać obszarów, na których niezbyt gęsto usadowili się inne narody o wyższej kulturze, niż naród litewski. Emigrację litewską można byłoby skierować do Afryki Południowej, która może zmieścić nie 2 miliony mieszkańców, jak obecnie, lecz 40 milionów. Następnie dogodnym terenem dla Litwinów jest Afryka Wschodnia, gdzie się może zmieścić 100 milionów mieszkańców. Wreszcie odpowiednią też jest Australja, w której może znaleźć miejsce jeszcze 180 milionów mieszkańców.

W tych częściach świata emigrant litewski mógłby wytrzymać konkurencję ze strony emigrantów innych narodowości oraz miałby znaczne szanse na stopniowe opanowanie ~~ktaz~~ zamieszkałych terenów. Litwini-emigranci mają tylko jedną, bardzo cenną dzisiaj, zaletę: są niezwykle odporni na trudy i nędzę, potrafią pracować w najcięższych warunkach. Tę właśnie zaletę należałoby rozumnie wyzyskać.

Kula ziemiska raczej cierpi na brak ludności, niż na przedludnienie i dlatego można byłoby z kätwością wybrać odpowiednie tereny dla emigracji litewskiej.-

**Emigracja Rosjan z Litwy do Francji.**  
W rosyjskim Komitecie emigrantów w Kownie zarejestrowało się około 170-ciu osób, które z powodu braku pracy zamierzają wyjechać do Francji, mając nadzieję otrzymać tam jakieś zatrudnienie w fabrykach. W końcu listopada r.b. do Francji wyjeżdża około 30-stu emigrantów. Będą oni pracowali w fabrykach francuskich w charakterze robotników przemysłowych. Koszta podróży wszystkich emigrantów rosyjskich opłaca Liga Narodów.-

**Kwestja opieki nad wchodźt w em.** "R-tas" w Nr.252 z zadowolaniem spotykając ustawę o ochronie emigracji, pisze, że chociaż dla wchodźców z Litwy wystarczałoby pracę w kraju, skoro jednak sprawa ta nie jest aktualna, należałoby z uznaniem powitać ustawę emigracyjną. Ustawa ta jednak stanowi załodwie część tej opieki, jaką należałoby otoczyć naszym emigrantów. Dotychczas jeszcze nie poruszono kwestji kolonizacji, obsługi moralnej, zachowanie wchodźców dla ojczyzny i narodu. Żaden kulturalny naród nie pozwala rozproszyć się na cztery strony świata swym ziomkom. Niemcy Szwajcarja, Włochy, mają wzorowo zorganizowane instytucje, poświęcone specjalnie badaniom kolonizowanych krajów, warunków egzystencji, ustaw w kraju i t.d. My pod tym względem nie jeszcze nie zrobiliśmy dla swego wchodźtwa. To też wzorem innych krajów, rząd nasz powinienby być z państwami, do których kieruje się nasza emigracja, zawrzeć układy opiekuńcze, unormować przepisy pojedynczych albo zbiorowych rekrutacji emigrantów, stworzyć inspekcję opieki, komisję arbitralną i t.d. Należałoby stworzyć warunki, w których nasz obywatel, chociaż i na obczyźnie, czułby wdzięczność dla ojczyzny i pracował dla jej dobra.-

Wydawnictwo Państwowe w Warszawie, ul. Chałubińskiego 13, tel. 10-10-10  
 2.000 zł. Zarobek netto w kwiecień w 1937 roku wynosił  
 300 zł. 600 zł. Koszt w kwiecień - 8.000 zł. 500.000 zł. 100.000 zł.  
 Koszt netto w kwiecień 300 zł. 100.000 zł. 100.000 zł.  
 Koszt netto w kwiecień 300 zł. 100.000 zł. 100.000 zł.  
 Koszt netto w kwiecień 300 zł. 100.000 zł. 100.000 zł.  
 Koszt netto w kwiecień 300 zł. 100.000 zł. 100.000 zł.

Wydawnictwo Państwowe w Warszawie, ul. Chałubińskiego 13, tel. 10-10-10  
 Koszt netto w kwiecień 300 zł. 100.000 zł. 100.000 zł.  
 Koszt netto w kwiecień 300 zł. 100.000 zł. 100.000 zł.  
 Koszt netto w kwiecień 300 zł. 100.000 zł. 100.000 zł.  
 Koszt netto w kwiecień 300 zł. 100.000 zł. 100.000 zł.  
 Koszt netto w kwiecień 300 zł. 100.000 zł. 100.000 zł.

Wydawnictwo Państwowe w Warszawie, ul. Chałubińskiego 13, tel. 10-10-10  
 Koszt netto w kwiecień 300 zł. 100.000 zł. 100.000 zł.  
 Koszt netto w kwiecień 300 zł. 100.000 zł. 100.000 zł.  
 Koszt netto w kwiecień 300 zł. 100.000 zł. 100.000 zł.  
 Koszt netto w kwiecień 300 zł. 100.000 zł. 100.000 zł.  
 Koszt netto w kwiecień 300 zł. 100.000 zł. 100.000 zł.

Wydawnictwo Państwowe w Warszawie, ul. Chałubińskiego 13, tel. 10-10-10  
 Koszt netto w kwiecień 300 zł. 100.000 zł. 100.000 zł.  
 Koszt netto w kwiecień 300 zł. 100.000 zł. 100.000 zł.  
 Koszt netto w kwiecień 300 zł. 100.000 zł. 100.000 zł.  
 Koszt netto w kwiecień 300 zł. 100.000 zł. 100.000 zł.  
 Koszt netto w kwiecień 300 zł. 100.000 zł. 100.000 zł.

Wydawnictwo Państwowe w Warszawie, ul. Chałubińskiego 13, tel. 10-10-10  
 Koszt netto w kwiecień 300 zł. 100.000 zł. 100.000 zł.  
 Koszt netto w kwiecień 300 zł. 100.000 zł. 100.000 zł.  
 Koszt netto w kwiecień 300 zł. 100.000 zł. 100.000 zł.  
 Koszt netto w kwiecień 300 zł. 100.000 zł. 100.000 zł.  
 Koszt netto w kwiecień 300 zł. 100.000 zł. 100.000 zł.

## VIII. Z PRASY LITWISKIEJ W WILNIE.

Odezwy ministra Aleksy przeciw Voldemarasowi.

"Pirmyn" w Nr.22 z dn.1.XI.r.b. podaje, iż minister rolnictwa w Litwie Aleksa odbił i tajnie rozpowszechnia odezwy, skierowane przeciw Voldemarasowi. Treść odezwy w streszczeniu podajemy:

Były premier prof.Voldemaras, oprócz zdolności do prowadzenia dyskusji na niczem się więcej nie zna i nic więcej nie umie, nie może nic zorganizować, a jedynie przystępuje do istniejących już organizacji, albo naogół jakiegobądź pracy. Ambicja prof.Voldemarasa nie ma granic. Uważa on, że jest zdolniejszy od Brianda, Mussoliniego, że w 1919 roku tylko o n jeden mógł uratować Rosję, Wskutek swej chorekliwej ambicji prof.Voldemaras, nie orientując się w sprawach gospodarczych, wszystko krótkował i wszystko chciał robić sam, przyczem popełniał wielkie błędy, zwlekał z rozstrzygnięciem ważnych spraw i w końcu zaczął negocjować gabinet ministrów i nie liczył się z prezydentem republiki. Natomiast niekiedy znajdował czas na długie konferencje z różnymi młodzikami. Sytuacja zaczęła się stawać nieznośna. Niektóre ważne sprawy państwowe prof.Voldemaras rozstrzygał bez porozumienia z odpowiedzialnymi ludźmi, jak np. - skreślenie w 1928 r. kredytów na meljorację, wstrzymanie podziałów wsi na osady, próby zmniejszenia drobnego kredytu, przerwanie dokończenia kolei Telsze - Klajpeda i t.d. Niektóre kwestje Voldemaras rozstrzygał w ciągu dwóch godzin i zazwyczaj bardzo nieudolnie. Liniściowie dowiadywali się o tem niekiedy z prasy. Nieszczerólnie złościły się sprawy i z "Żelaznym Wilkiem". Organizacja ta była stworzona w celu utrzymania spokoju i bezpieczeństwa w kraju, wszelako prof.Voldemaras, zabierając się do porządkowania tej organizacji, wszystko zepsuł. Oprócz porządnej młodzieży przyjęto do niej równych niewyraznych ludzi, nawet nieprzemysłowych, którzy za zezwoleniem prof.Voldemarasa wtrącaли się wszędzie, ostatecznie zaczęli popełniać przestępstwa, wybijając początkowo okna i malując szyldy, a następnie znęcając się nad ludnością, znieważając omentarze i t.d. Wszetko to uchodziło im bezkarnie. Wówczas zaczęli wtrącać się do pracy aparatu państwowego i działalności policji, gdzie również wnieśli dezorganizację. W ten sposób "Żelazny Wilk", którego zadaniem była troska o spokój i porządek w kraju, przyczynił się do tego, że i spokoj i porządek było coraz mniej. Stało się to jedynie z powodu objęcia przez prof.Voldemarasa roli reformatora tej organizacji.

Pozatem prof.Voldemaras poza ministrami bezpośrednio wydawał rozkazy urzędnikom, obniżając przez to autorytet ministrów i wnosząc do pracy państwowej niecorządek, co sprzeciwia się konstytucji i ustawie, gdyż w wypadku zauważenia złej pracy, premier powinien skomunikować się z odpowiednim ministrem, nie zaś z urzędnikiem. Wreszcie zaświadano od b-żego premiera, aby skarcił i przewoził do porządku "wilków", aby wszystkie większe sprawy były wprowadzone w życie dopiero po omówieniu, aby ministrowie w swych pracach nie doznawali przeszkód, aby ustawy wydawana w przedztem tempie i aby przedzef zostały rozstrzygnięte wszystkie aktualne kwestje gospodarcze. Prof.Voldemaras nie zgodził się na te warunki. Wówczas nastąpiło przelienie.-

Rewelacja "Pirmynu" w sprawie litewskiego działacza w Wilnie.

"Pirmyn" Nr.22 z dn.1.XI.r.b.Art.p.t."Ze Świerzyńca, koło

WIELKI PLAN GOSPODARZY W WILNIE

Wieloletni plan gospodarczy na lata 1953-1957

Wieloletni plan gospodarczy na lata 1953-1957

Wieloletni plan gospodarczy na lata 1953-1957

Wieloletni plan gospodarczy na lata 1953-1957

Wieloletni plan gospodarczy na lata 1953-1957

Wieloletni plan gospodarczy na lata 1953-1957

Wieloletni plan gospodarczy na lata 1953-1957

Wieloletni plan gospodarczy na lata 1953-1957

góry Gedyminowej".

Wśród Litwinów wileńskich niema chyba nikogo, ktoby nie słyszał o pewnym Rafale. Każdy wie, że mowa tu o mądrym Rafale, który lubi innych uczyć i nawet pisze książki. Nie byle to osoba i nie byle kto może się z nim zrównać. Pod względem politycznym - jak mówią ludzie - jest on pstry, jak jajko wielkanocne. Dopóki nie miał wstępu do pałacu dolarowych patryjotów, był bolszewikiem, następnie, gdy pozwolono mu postawić jedną nogę, stał się demokratą. Gdy zaś pozwolono mu usiąść w miękkim krześle i rzec mądre słowo, stał się dolarowym patryjotą i faszystą czystej krwi i nawet zkażał Gabrisa w Genewie za to, że ten napada na rząd litewski. Takim jest znany wszystkim Rafał. Natomiast nie każdy z Litwinów wie, co za ptak jest "Rafał", to też zaznajomim z nim czytelnika. W Nr. 38 "Polskiej Wolności" Brugoszewskiego, "Rafał" zamieścił swój artykuł oraz list do redaktora, w którym oświadcza, że jest stałym czytelnikiem "Polskiej Wolności" i sądzi, że idee tego pisma powinny pobudzić każdego do pracy o lepsze jutro ludzkości. Słowa te wskazują, że "Rafał" jest specjalistą. W końcu listu pisze on: "Prawda, może "Polskiej wolności" ci "hrabiowie i książęta" nie czytają, ale czyta ją lud pracujący, robotniczy, a przecież przyszłość do niego należy".

Teraz powiem czytelnikom nazwisko "nieznanego" autora: Rafał Mackiewicz. Te myśli socjalistyczne napisał i przedstawił się jako socjalista nasz dobry znajomy, faszysta czystej krwi "Mędrzec" Rafał Mackiewicz z Wilna.

Nie trzeba chyba temu się dziwić. Jeżeli mogą być tacy "socjaliści", jak Pleczkajtis, to dlaczego nie może być takich stworzeń, jak Rafał, którego naprawdę należy uważać za pleczkajtisowca, gdyż nazwa ta jest oparta na realnych podstawach.-

"Życie Ludu" o niecelowości narzucania języka polskiego mniejszościom.

"Życie Ludu" Nr. 21 z dn. 3.XI.1929 r. Art. p. t. "Stokroć ważniejszy jest powrót". Streszczenie:

Prasa polska stale propaguje wśród Białorusinów uczenie się języka polskiego, motywując to tem, iż z językiem białoruskim zajędzie się nie dalej, jak do Oszmiany. Jednak w takim razie nie należy zapominać, że z językiem polskim można zajechać najdalej do Tczewa, dalsza jednak jazda wymaga znajomości języka niemieckiego. Najdalej można zajechać z językiem angielskim, a jednak żaden Polak nie uczy swych dzieci tylko po angielsku, lecz przedtem po polsku, a potem dopiero języków obcych. Niektórzy Polacy bagatelizowali przed wojną znaczenie swego języka, lecz gdy nadszedł czas powrotu do kraju, zagroziło im skargę powrót do domu zaniedbanie swej mowy. Mamy wielu wynarodowionych w Rosji Polaków, którzy doświadczyli wiele gorczy z powodu niedostatecznej znajomości swego języka. Któż tedy może gwarantować, że jeszcze gorszy los nie spotka dzieci litewskie, białoruskie i ukraińskie, które wyrzekną się mowy ojczystej, by móc zajechać najdalej do Święcian, Oszmiany, czy Chełmu. Może ktoś powiedzieć, że Białorusini i Ukraińcy nie mają własnego państwa i własna mowa nie daje im namacalnych korzyści. Któż jednak może zaręczyć, że nie wywalczą oni niepodległości, jak Litwini, Letysze i inni. To też każdy rozumny Litwin czy Białorusin zdaje sobie sprawę, że należy dzieci najpierw uczyć mowy ojczystej, a potem języków obcych. W przeciwnym bowiem razie spolonizowany czy zrusyfikowany młodzieniec łatwiej wyjedzie z kraju, lecz nigdy więcej nie powróci, a przecież powrót jest stokroć ważniejszy od wyjazdu.-

